

Sygn. akt I ACa 1212/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 lutego 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Jan Kremer
Sędziowie:	SSA Anna Kowacz-Braun SSA Hanna Nowicka de Poraj (spr.)
Protokolant:	sekr. sądowy Marta Matys

po rozpoznaniu w dniu 20 lutego 2018 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa S. W.

przeciwko (...) S.A. w S.

o zapłatę

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Nowym Sączu

z dnia 29 maja 2017 r. sygn. akt I C 1114/13

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 2.700 zł (dwa tysiące siedemset złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.**

SSA Anna Kowacz-Braun SSA Jan Kremer SSA Hanna Nowicka de Poraj

Sygn. akt I ACa 1212/17

UZASADNIENIE

Powód S. W. w pozwie skierowanym przeciwko (...) S.A. z siedzibą w S. wniósł o zasądzenie od strony pozwanej na jego rzecz kwoty 300.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę oraz kwoty 1.900 zł tytułem renty na zwiększone potrzeby. Powód domagał się również zasądzenia od strony pozwanej na jego rzecz kosztów procesu.

Strona pozwana Towarzystwo (...) S.A. z siedzibą w S. wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda na jej rzecz kosztów postępowania z uwzględnieniem kosztów zastępstwa prawnego.

Z uwagi na wydaną w sprawie opinię psychiatryczną żona powoda wystąpiła o jego ubezwłasnowolnienie. Postanowieniem z dnia 28 października 2016 r., sygn. akt I Ns 101/16, powód został całkowicie ubezwłasnowolniony. Opiekunem prawnym powoda ustanowiono G. W. (k. 477). Postanowieniem z dnia 24 lutego 2017 r., sygn. akt III RNs 56/17, Sąd Rejonowy w N. zezwolił G. W. na popieranie uprzednio wytoczonego w sprawie powództwa (k. 504).

Sąd Okręgowy w Nowym Sączu **wyrokiem z dnia 29 maja 2017 r.**, sygn. akt I C 1114/13:

I. zasądził od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 36.000 zł,

II. w pozostałym zakresie powództwo oddalił,

III. nakazał ściągnąć od strony pozwanej na rzecz Skarbu Państwa kasy Sądu Okręgowego w Nowym Sączu kwotę 1.800 zł tytułem zwrotu kosztów procesu,

IV. zniósł wzajemnie pozostałe koszty postępowania między stronami.

W uzasadnieniu Sąd Okręgowy ustalił, że powód miał problemy w poruszaniu się, poruszał się o kuli, był po udarze, niedowidział na oko lewe. W dniu 15 kwietnia 2013 r. ok. godziny 7.15 powód wracał do domu z porannego spaceru. Został potrącony na przejściu dla pieszych z sygnalizacją świetlną akomodacyjną w N. na skrzyżowaniu ulic (...) z Nadbrzeżną przez autobus MPK marki J. (...) nr rej. (...), prowadzony przez Z. T.. Autobus jechał ul. (...) do ul. (...). Wyjeżdżał z przystanku, jechał wolno, zatrzymał się na światłach, po czym zaczął powoli skręcać. Podczas skrętu w prawo na przejściu dla pieszych znajdował się powód, który przekraczał jezdnię z prawej na lewą, patrząc w kierunku jazdy autobusu, gdy wyświetlał się dla niego sygnał czerwony. Powód szedł powoli, w momencie potrącenia był już na pasach. Dla kierowcy autobusu wyświetlał się sygnał czerwony z zieloną strzałką skrętu w prawo. Z. T. wykonując manewr skrętu w prawo rozmawiał z pasażerką, która przesłoniła mu widoczność pieszego.

Prędkość jazdy samochodów była w tym miejscu ograniczona do 50 km/h. Zdaniem Sądu I instancji, rzeczowy materiał dowodowy nie pozwala na ustalenie intensywności przyspieszenia autobusu, tym samym określenie maksymalnej prędkości autobusu w czasie skrętu. Informacje na temat prędkości autobusu podał kierowca, określając ją na 15 km/h. Zachowanie powoda, który wszedł na przejście dla pieszych przy wyświetlanym sygnale czerwonym było nieprawidłowe i stanowiło zasadniczą przyczynę wypadku. Powód szedł powoli po jezdni, a kierowca autobusu zachowując wymaganą szczególną ostrożność mógł zatrzymać autobus przed miejscem potrącenia pieszego. W tych okolicznościach kierowca autobusu Z. T. w istotnym stopniu przyczynił się do zaistnienia wypadku poprzez spóźnienie się z podjęciem decyzji o hamowaniu w stosunku do chwili zaistnienia sytuacji kolizyjnej. To spóźnienie mogło mieć wpływ na możliwość uniknięcia wypadku lub jego skutki w postaci nasilenia obrażeń powoda. Użycie sygnału dźwiękowego nie miało by wpływu na przebieg zdarzenia.

Sąd Rejonowy w Nowym Sączu wyrokiem z dnia 21 stycznia 2014 r., sygn. akt II K 229/12, uznał kierowcę autobusu za winnego tego, że w dniu 15 kwietnia 2013 r. w N., kierując autobusem marki J. (...) nr rej. (...), nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że wjeżdżając na skrzyżowanie dróg i wykonując manewr skrętu w prawo w fazie podawanego dla jego kierunku jazdy przez sygnalizator (...) sygnału czerwonego z zieloną strzałką w prawo, nie zachował szczególnej ostrożności, nienależycie obserwował drogę przed pojazdem oraz kontynuował jazdę mimo zakłócenia możliwości obserwacji drogi przez pasażera i nieprzezroczystą folię oklejającą dolną strefę szyby przednich drzwi pojazdu, skutkiem czego potrącił wchodzącego na jezdnię na przejściu dla pieszych S. W., za co wymierzył mu karę 10 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem na dwuletni okres próby. Orzekł też środek karny w postaci nawiązki w kwocie 2.000 zł na rzecz powoda.

Po wypadku powoda przewieziono pogotowiem ratunkowym w stanie dość ciężkim na (...) Szpitala w N., gdzie wykonano(...) i (...). Następnie powoda przyjęto na oddział Chirurgii (...), gdzie przebywał w okresie od 15 kwietnia 2013 r. do 7 maja 2013 r. z rozpoznaniem: stłuczenia głowy, wstrząśnienia mózgu, krwawienia podpajęczynówkowego okolicy potylicznej lewej, złamania kości skroniowej i łuku jarzmowego prawego, złamania podstawy środkowego dołu czaszki, złamania trzonów obu kości podudzia lewego, złamania kostki bocznej podudzia prawego, stłuczenia płuca

lewego. W badaniu stwierdzono 0,05 promila alkoholu we krwi powoda. W dniu 29 kwietnia 2013 r. operacyjnie nastawiono i zespolono gwoździem śródszpikowym tytanowym ryglowanym podudzie lewe. W nocy 25 – 26 kwietnia 2013 r. powód spadł z łóżka. Zaopatrzone chirurgicznie ranę i skonsultowano go z neurologiem. Kontrolne(...) wykazało brak nowych i cofnięcie poprzednich zmian (...). W karcie konsultacja neurologiczna z dnia 16 kwietnia 2013 r.: „chory po przebytych udarze mózgowym z niedowładem i afazją. Uraz głowy. Przytomny, spełnia proste polecenia. Kark wolny, źrenice równe. Niedowład połowiczny prawostronny. Dodatni objaw B.”. W dniu 23 kwietnia 2013 r. kolejna konsultacja: „niedowład spastyczny prawostronny z afazją. Bez świeżych objawów neurologicznych”. Powoda w stanie ogólnym dobrym w dniu 7 maja 2013 r. wypisano do domu.

Powód otrzymuje rentę w wysokości 1.100 zł miesięcznie. Od dnia 27 lutego 2014 r. przebywa w Zakładzie (...) w G..

Przed wypadkiem w dniu 24 sierpnia 1998 r. powód przebył udar – zawał lewej półkuli mózgu, którego konsekwencją był niedowład połowiczny prawostronny. Powód był leczony na oddziale neurologicznym Szpitala w N. do dnia 24 września 1998 r. Po opuszczeniu szpitala wymagał opieki, gdyż utrzymywał się niedowład połowiczny prawostronny, miał problemy z komunikacją ze względu na afazję czuciowo-ruchową. Leczenie kontynuował w gabinecie neurologicznym J. D. oraz w poradni neurologicznej Szpitala w N.. Neurolog stwierdzał ślad niedowładu prawostronnego i zaburzenia ruchowe mowy. W 2008 r. neurolog odnotował nadal utrzymującą się afazję ruchowo-czuciową, niedowład połowiczny prawostronny, niedowidzenie okiem lewym, nieumiejętność czytania. Już w październiku 1998 r. okulista zdiagnozował u powoda niedowidzenie w oku lewym. W badaniu okulistycznym stwierdzono zanik nerwu lewego po stronie lewej. Powód był też w dniach 10 – 19 lutego 1999 r. leczony w Samodzielnym Publicznym Zakładzie Opieki Zdrowotnej na oddziale (...) (...) w G., celem poprawy sprawności po doznanych udrze. W 1993 r. powód był leczony operacyjnie w związku z hemoroidami. Po przebytych udarze został zaliczony do I grupy inwalidzkiej.

Według zaświadczenia lekarza psychiatry J. P. powód zachowywał jasność i swobodność, był w pełni zorientowany auto i allopsychicznie, bez cech depresji, bez zaburzeń myślenia. Psychiatra nie stwierdził przeciwwskazań do uczestniczenia powoda w przewodzie sądowym. Podkreślił, że powód może pokierować swoim postępowaniem.

Przed wypadkiem stan neurologiczny powoda ustabilizował się, miał niedowład połowiczny prawostronny bardziej nasilony w kończynie górnej, chodził samodzielnie za pomocą kuli łokciowej, dużo spacerował. Utrzymywała się afazja, wypowiadał tylko pojedyncze słowa, miał problemy ze zrozumieniem bardziej złożonych poleceń, ale kontakt z rodziną był możliwy. Nie widział okiem lewym.

Po wypadku w dniu 15 kwietnia 2013 r. jego stan ogólny pogorszył się, nasiliła się niepełnosprawność, przestał chodzić. Obecnie porusza się za pomocą wózka inwalidzkiego, z osobą towarzyszącą jest w stanie zrobić kilka kroków po równej powierzchni. Skarży się na zawroty głowy, przy próbie pionizacji „ciągnie” go w prawo, nie może utrzymać równowagi. Pogorszył się z nim kontakt werbalny, ma większe problemy z wysławianiem się i ze zrozumieniem mowy. W wyniku obrażeń, jakich powód doznał w dniu 15 kwietnia 2013 r. nastąpiło istotne pogorszenie jego stanu neurologicznego, częściowo ze względu na unieruchomienie związane ze złamaniem kończyn dolnych, a częściowo z powodu doznanych obrażeń głowy. Nasilił się niedowład prawych kończyn, wystąpiły bóle głowy, zawroty głowy oraz zaburzenia równowagi. Pogorszył się jego kontakt z otoczeniem. Stał się osobą niesamodzielną.

W wyniku przedmiotowego wypadku powód doznał obrażeń ciała w postaci: urazu głowy ze wstrząśnieniem mózgu, pourazowego krwawienia podpajeczynówkowego w okolicy skroniowo-potylicznej lewej, złamania kości skroniowej i łuku jarzmowego prawego, złamania podstawy środkowego dołu czaszki, złamania trzonów obu kości podudzia lewego, złamania kostki bocznej podudzia prawego, słuczenia płuca prawego. Obecny stan neurologiczny powoda wydaje się być stanem utrwalonym. Istnieje szansa, by w wyniku rehabilitacji poprawiła się nieco sprawność ogólna powoda, jednakże ze względu na czas, jaki wystąpił od wypadku, szansa na zdecydowaną poprawę jest bardzo mała. Powód obecnie wymaga rehabilitacji, która ma na celu poprawić sprawność ogólną, ale również zapobiec pogorszeniu się stanu neurologicznego (ma zapobiec przykurczom w stawach związanych ze spastycznością, wzmocnić mięśnie, poprawić motorykę ciała). Rehabilitację można prowadzić w warunkach ambulatoryjnych lub na oddziale

rehabilitacyjnym szpitalnym w ramach refundacji z NFZ. Powód wymaga okresowej kontroli neurologicznej. W aspekcie neurologicznym uszczerbek na zdrowiu powoda wynosi 30%.

W następstwie ww. urazu powód doznał trwałego uszczerbku na zdrowiu w wysokości 10% w myśl p. 158a i 4% w myśl p. 162a tabeli: „Ocena procentowa stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu – załącznik do rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18 grudnia 2002 r. (poz. 1974) (Dz. U. Nr 234, poz. 1974)”. Wysokość uszczerbku na zdrowiu uzasadniona jest przebyłym leczeniem operacyjnym podudzia lewego oraz stwierdzonym u badanego ograniczeniem ruchomości stawów skokowych i stawu kolanowego lewego. Rokowania na przyszłość co do stanu zdrowia układu ruchu po przebytych złamaniach kończyn dolnych są dobre – uzyskano wzrost kostny, a główną przyczyną złego stanu zdrowia powoda są schorzenia neurologiczne. Powód nie wymaga rehabilitacji z powodu przebitego urazu kończyn dolnych.

W 1998 r. powód doznał rozległego udaru lewej półkuli mózgu, w następstwie którego pozostał niedowład połowiczny prawostronny, afazja sensomotoryczna (mieszana), zaburzenia w funkcjonowaniu psychicznym o podłożu zespołu psychoorganicznego. Przeprowadzone badanie i analiza dokumentacji dostarcza informacji o pogłębieniu się zaburzeń w przebiegu procesów poznawczych po wypadku. Dotyczy to zdolności przyswajania nowych informacji (uczenia się) i pamięci (przechowywanie i odtwarzanie). Obecnie powód nadal pamięta, że przeżył udar, spontanicznie informuje (werbalnie pojedynczym słowem oraz środkami niewerbalnymi) o skutkach udaru. Nie pamięta natomiast, że przeżył wypadek komunikacyjny. Nie przyswoił sobie tej informacji mimo wielokrotnego jej powtarzania (w obecności biegłych dwa razy). Tych zaburzeń nie można wyjaśnić przez odwołanie się do stanu psychicznego przed wypadkiem, w kontekście jego ówczesnego funkcjonowania psychospołecznego. W wypadku powód nie utracił przytomności, jeżeli nie był głęboko oślepiały powinien zapamiętać zdarzenie i pobyt w szpitalu. Dokumentacja z okresu następującego bezpośrednio po wypadku wnosi o występowaniu afazji u niego. Można wnioskować, że dokumentacja wnosi o występowaniu afazji mieszanej sensoryczno-motorycznej, bez dominacji jednej z nich. Analiza całości danych wskazuje, że uraz głowy odniesiony przez powoda w wypadku spowodował uszkodzenie (mikrouszkodzenia) ośrodkowego układu nerwowego (poza już istniejącymi), nasilając uprzednie zaburzenia w przebiegu wyższych czynności psychicznych, co przejawia się w pogorszeniu funkcjonowania psychospołecznego powoda, obecnie manifestującego się w formie zespołu psychoorganicznego charakteropatyczno-oślepiającego. Analiza dokumentacji nie dostarcza danych, pozwalających na jednoznaczne zdiagnozowanie stopnia pogłębienia się zaburzeń afatycznych, w wyniku urazów głowy doznanych w wypadku z dnia 14 kwietnia 2013 r., całość danych przemawia jednak za pogłębieniem się afazji sensorycznej lub sensorycznej i motorycznej.

Powód nie był objęty opieką psychiatryczną. Leczył się u neurologa. Biegły neurolog ocenił nasilenie stopnia uszczerbku z powodu afazji na 5%, (wg punktu 11a tabeli uszczerbków). Psychiatra nie stwierdził u powoda uszczerbku wg punktu 10a wymienionej tabeli, bo powód nie zdradzał żadnych objawów nerwicy ani psychozy w następstwie przebitego wypadku. Powód już przed wypadkiem miał wyraźne zmiany organiczne w (...). Nie można zatem wykluczyć, że u powoda w następstwie przebitego urazu głowy w kwietniu 2013 r. nastąpiło nasilenie się istniejącej już wcześniej afazji mieszanej i pogorszenie komunikacji słownej w wysokości 5% trwałego uszczerbku wg punktu 11a tabeli uszczerbków (...) oraz nasilenie się zaburzeń pamięci czyli pogłębienie istniejącej wcześniej encefalopatii także w wys. 5% trwałego uszczerbku wg punktu 9c powyższej tabeli.

Oceniając powyższe ustalenia faktyczne Sąd Okręgowy uznał, że powództwo zasługiwało na częściowe uwzględnienie.

Sąd I instancji wskazał, że według art. 415 k.c. kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. Zgodnie z art. 435 § 1 k.c. prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. Stosownie do art. 436 § 1 k.c. odpowiedzialność przewidzianą w art. 435 k.c. ponosi również samoistny posiadacz mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą przyrody. Sąd Okręgowy podkreślił, że jest to odpowiedzialność na zasadzie ryzyka, gdzie dla jej przyjęcia wystarcza, aby osoba poszkodowana

wykazała zaistnienie szkody, zdarzenie wywołujące tę szkodę oraz związek przyczynowy między tym zdarzeniem a szkodą. Poszkodowany nie musi wykazywać winy sprawcy szkody, jak przy odpowiedzialności na zasadach ogólnych. Uzasadnieniem zaostrej odpowiedzialności jest przede wszystkim (choć nie wyłącznie) szczególne lub wzmożone niebezpieczeństwo, jakie wiąże się z użyciem sił przyrody do poruszania się mechanicznym środkiem komunikacji. Według art. 436 § 1 k.c. samoistny posiadacz mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody odpowiada tak jak prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody i ponosi odpowiedzialności za szkodę na osobie lub mieniu wyrządzoną komukolwiek przez ten ruch, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej, z wyłącznej winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności.

Zdaniem Sądu Okręgowego, w przedmiotowej sprawie nie ulega wątpliwości, że doszło do wyrządzenia szkody powodowi w wyniku ruchu pojazdu, którym kierował Z. T.. Kierowca autobusu został prawomocnie skazany wyrokiem Sądu Rejonowego w N. z dnia 21 stycznia 2014 r., sygn. akt II K 229/13, za to, że w dniu 15 kwietnia 2013 r. w N. kierując autobusem marki J. (...) nr rej. (...), nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że wjeżdżając na skrzyżowanie dróg i wykonując manewr skrętu w prawo w fazie podawanego dla jego kierunku jazdy przez sygnalizator S-2 sygnału czerwonego z zieloną strzałką w prawo, nie zachował szczególnej ostrożności, nienależycie obserwował drogę przed pojazdem oraz kontynuował jazdę mimo zakłócenia możliwości obserwacji drogi przez pasażera i nieprzeźroczystą folię oklejającą dolną strefę szyby przednich drzwi pojazdu, skutkiem czego potrafił wchodzącego na jezdnię na przejściu dla pieszych powoda. Ww. wyrok karny wiąże Sąd w postępowaniu cywilnym z mocy art. 11 k.p.c.

Sąd I instancji zaznaczył, że odpowiedzialność strony pozwanej wynika z zawartej umowy ubezpieczenia OC z posiadaczem pojazdu, którym kierował Z. T.. Odpowiedzialność pozwanego towarzystwa ubezpieczeń wynika z ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. Nr 124, poz.1152), która w art. 13 ust. 2 oraz art. 36 ust. 1 stanowi, że odszkodowanie ustala się i wypłaca w granicach odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierującego pojazdem mechanicznym, najwyżej jednak do ustalonej w umowie ubezpieczenia sumy gwarancyjnej. Ubezpieczyciel odpowiada w granicach odpowiedzialności osoby u niego ubezpieczonej.

Zdaniem Sądu Okręgowego, w przedmiotowej sprawie do skutków wypadku przyczynił się powód i to w zasadniczej części, tj. w 70%. Zebrany w tej sprawie, jak i w sprawie karnej materiał dowodowy, w szczególności zeznania świadków zdarzenia tj. A. L. i oskarżonego Z. T. oraz opinie biegłych do spraw rekonstrukcji wypadków wykazały, że powód przekraczał jezdnię na przejściu dla pieszych z sygnalizacją świetlną, gdy wyświetlał się dla niego sygnał czerwony. Mimo postulatów pełnomocnika powoda zobowiązujących biegłego do przedstawienia wyliczeń dotyczących wypadku przy przyjęciu różnej prędkości poruszania się autobusu, w ocenie Sądu I instancji, na podstawie zebranego materiału dowodowego nie można przyjąć, że powód jako pieszy poruszał się przez przejście dla pieszych, gdy wyświetlało się dla niego światło zielone. Sąd Okręgowy zaznaczył, że biegły przedstawił symulację prędkości autobusu w kontekście zmiany światła na sygnalizacji odnośnie ruchu pieszego. Zdaniem Sądu I instancji, symulacje te miały poboczne znaczenie w zakresie, w którym biegły wskazywał na poruszanie się pieszego na zielonym świetle. Te symulacje pozostają bowiem rozbieżne od ustaleń tej sprawy, z których jednoznacznie wynika, że powód poruszał się jako pieszy na świetle czerwonym.

Wejście powoda na jezdnię przy wyświetlaniu czerwonego światła było zabronione i niedopuszczalne w świetle art. 13 ust 1 ustawy prawo o ruchu drogowym. W ocenie Sądu Okręgowego, było też zasadniczą przyczyną zaistnienia sytuacji wypadkowej. Powód winien czekać na chodniku. Ponadto, jak wynika z ustaleń faktycznych, powód w dniu wypadku był osobą niepełnosprawną w wyniku przebytego w 1998 r. udaru mózgu, mającą trudności w poruszaniu się, asekurował się kulą łokciową. Dodatkowo nie widział na lewe oko. Wiedząc o dysfunkcjach swojego zdrowia, winien przed wejściem na jezdnię zachowywać się szczególnie ostrożnie i dokonać przejścia bezwzględnie w warunkach dla niego bezpiecznych, uwzględniając zwolnione tempo poruszania się. Zdaniem Sądu I instancji, w chwili wypadku powód nie był pijany, stężenie alkoholu w jego krwi było śladowe i wynosiło 0,05 promila.

Przyczynienie się kierującego autobusem do skutków wypadku – w ocenie Sądu I instancji – było mniejsze. Należało je przyjąć w kontekście wiążącego sąd cywilny wyroku karnego. Sąd Okręgowy przyjął zatem dla rozstrzygnięcia tej sprawy drugi wariant przedstawiony przez biegłego A. R. do tej sprawy zbieżny z wnioskami biegłego K. O., który opiniował do sprawy karnej. Kierowca autobusu miał obowiązek szczególnej ostrożności przy wjeździe na skrzyżowanie oraz zbliżając się do przejścia dla pieszych. Kierowca, jak wynika z opisu czynu zabronionego wyroku karnego, niedokładnie obserwował rejon przejścia dla pieszych. Powinien w sytuacji ograniczonej widoczności zatrzymać pojazd, czego nie uczynił, potrącając powoda i przejeżdżając po jego nogach. Sąd Okręgowy przyjął zatem, że powód jako pieszy nie wtargnął na jezdnię, lecz wszedł na nią powoli, a w takiej sytuacji kierowca powinien odpowiednio zareagować i zatrzymać się przed miejscem potrącenia.

Roszczenie powoda o zapłatę zadośćuczynienia oparte na art. 445 § 1 k.c. Sąd Okręgowy uznał za usprawiedliwione co do zasady. Rozmiar cierpień fizycznych i psychicznych powoda – zdaniem Sądu I instancji – uzasadnia przyznanie mu zadośćuczynienia w kwocie 120.000 zł, co po pomniejszeniu o 70% stopień przyczynienia do skutków wypadku, daje kwotę 36.000 zł. Sąd Okręgowy nie odliczył nawiązki orzeczonej wyrokiem karnym od przyznanego zadośćuczynienia, bo postępowanie nie potwierdziło faktu uzyskania przez powoda tej nawiązki od sprawcy wypadku.

Sąd I instancji podkreślił, że art. 445 § 1 k.c. pozwala na zasądzenie odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Chodzi tu o krzywdę ujmowaną jako cierpienie fizyczne (ból i inne dolegliwości) oraz cierpienie psychiczne (tj. ujemne uczucia przeżywane w związku z cierpieniami fizycznymi lub następstwami uszkodzenia ciała albo rozstroju zdrowia). Wielkość zadośćuczynienia zależy od oceny całokształtu okoliczności, w tym rozmiaru doznanych cierpień, ich intensywności, trwałości czy nieodwracalnego charakteru. Sąd Okręgowy odwołując się do poglądów orzecznictwa wskazał, że przy ustalaniu rozmiaru cierpień i ujemnych doznań psychicznych powinny być przede wszystkim uwzględniane zobiektywizowane kryteria oceny, jednakże w relacji do indywidualnych okoliczności danego przypadku. Ponadto zadośćuczynienie ma posiadać charakter kompensacyjny i obiektywnie rzecz biorąc musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość. Nie jest możliwe zatem zasądzenie kwoty symbolicznej.

W ocenie Sądu I instancji, postępowanie dowodowe wykazało, że przed wypadkiem powód cierpiał na poważne schorzenia neurologiczne, tj. niedowład połowiczny prawostronny, miał problemy z komunikacją ze względu na afazję czuciowo-ruchową, nie widział okiem lewym, a wynikało to z udaru mózgu jakiego doznał w 1998 r. Mimo przebywania na rencie i ograniczeń zdrowotnych powód był osobą samodzielną, poruszał się samodzielnie, chodził na spacer. Wypadek z 2013 r. pogorszył znacznie jego funkcjonowanie oraz sytuację zdrowotną w stosunku do tej wynikającej z udaru. Stan neurologiczny powoda po udarze, choć poważny, ustabilizował się. Po wypadku ten stan znacznie się pogorszył, nasiliła się niepełnosprawność. Powód przestał chodzić. Obecnie porusza się za pomocą wózka inwalidzkiego, przy asekuracji jest w stanie wykonać kilka kroków, ma problemy w utrzymaniu równowagi. Powód ma problemy z wysławianiem się, ciężko zrozumieć jego mowę. Wymaga pomocy w bieżącej egzystencji, nie jest zdolny do samodzielnego funkcjonowania, przebywa w wyspecjalizowanym ośrodku. Trwały uszczerbek na zdrowiu związany przyczynowo z wypadkiem wynosi 45%. Powyższe ograniczenia, zdaniem Sądu Okręgowego, uzasadniają zasądzenie ww. kwoty zadośćuczynienia. Jakkolwiek powód z uwagi na urazy neurologiczne nie pamięta wypadku z 2013 r., nie cierpi też z tego powodu psychicznie na nerwicę czy depresję, to w ocenie Sądu I instancji, z uwagi na utratę samodzielności zasądzoną kwotę zadośćuczynienia należało uznać za adekwatną do rozmiaru jego krzywdy.

Sąd Okręgowy wskazał, że powód domagał się również zasądzenia od strony pozwanej kwoty 1.900 zł tytułem renty na zwiększone potrzeby, na którą to kwotę składają się koszty pobytu powoda w placówce opiekuńczo-leczniczej z uwagi na brak zdolności do samodzielnej egzystencji.

Sąd I instancji przytoczył przepis art. 444 § 2 k.c., zgodnie z którym jeżeli poszkodowany utracił całkowicie lub częściowo zdolność do pracy zarobkowej albo jeżeli zwiększyły się jego potrzeby lub zmniejszyły widoki powodzenia na przyszłość, może on żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody odpowiedniej renty. Sąd Okręgowy podkreślił, że poszkodowanemu przysługuje roszczenie o rentę, jeżeli wskutek uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia zwiększyły się jego potrzeby. Zwiększenie potrzeb poszkodowanego polega na konieczności pokrycia kosztów utrzymania, powstałych wyłącznie w następstwie zdarzenia szkodzącego. Będą nimi wszelkie koszty związane z zapewnieniem

poszkodowanemu stałej lub doraźnej opieki, koszty zmiany warunków bytowych, zmiany diety, itp. W orzecznictwie podkreśla się przy tym, iż do zasądzenia renty nie jest konieczne wykazanie, że poszkodowany rzeczywiście ponosi takie wydatki, wystarczające jest bowiem samo istnienie zwiększonych potrzeb jako następstwa czynu wyrządzającego szkodę. Odpowiada ona przy tym szkodzie wyrażającej się w stale powtarzających się wydatkach, roszczenie to jest zaś niezależne od sposobu wydatkowania uzyskanych z tego tytułu świadczeń. Wystarczające jest w tym wypadku samo istnienie zwiększonych potrzeb jako następstwa czynu wyrządzającego szkodę, poszkodowany nie jest zobowiązany do udowodnienia poniesionych wydatków i może dochodzić roszczenia także wówczas, jeżeli dysponuje wystarczającymi środkami z innych tytułów bądź też opiekę nad nim sprawują najbliżsi.

W ocenie Sądu Okręgowego, powód opierając żądanie renty na zwiększeniu swoich potrzeb wynikających z pobytu w specjalnej placówce, nie udowodnił wysokości tych kosztów, poprzestając na twierdzeniach pozwu. Zdaniem Sądu I instancji, to na powodzie zgodnie z art. 6 k.c. spoczywał ciężar dowodu, iż jego zwiększone potrzeby wymagają nakładów w kwocie 1.900 zł. Powód reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika z wyboru na udowodnienie wysokości zwiększonych potrzeb nie zawniósł o przeprowadzenie jakiegokolwiek dowodu. Z dokumentów zgromadzonych w sprawie na potrzeby przeprowadzania specjalistycznych opinii sądowych Sąd Okręgowy powziął wiedzę, że powód przebywa w zakładzie (...) w G.. Z oświadczenia majątkowego powoda wynika wysokość pobieranej przez niego renty. Kodeks postępowania cywilnego zakłada kontrydiktoryjność sporu. Z zasady tej wynika, że to między stronami procesu toczy się spór i na nich ciąży obowiązek udowodnienia swoich racji. Sąd tylko wyjątkowo podejmuje działania z urzędu. W przedmiotowym postępowaniu powód korzystał z profesjonalnej pomocy prawnej i był obowiązany do udowodnienia swych twierdzeń w zakresie renty. Mógł wnioskować o przesłuchanie żony, która jest jego opiekunem prawnym, zorientowanym w sytuacji materialnej, przedstawić zaświadczenia dotyczące odpłatności za pobyt w ośrodku opiekuńczym. Według Sądu Okręgowego, w przedmiotowej sprawie nie zachodziły też podstawy do zastosowania art. 322 k.p.c. Przepis ten umożliwia sądowi uwzględnienie żądania pozwu, chociaż żądana przez powoda kwota nie jest możliwa do ścisłego udowodnienia. W judykaturze wypowiedziano pogląd, że z uprawnienia zawartego w art. 322 k.p.c. sąd może skorzystać dopiero wówczas, gdy po wyczerpaniu wszystkich dostępnych dowodów okaże się, że ścisłe udowodnienie żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione. Powód w tej sprawie miał możliwość i środki dowodowe na udowodnienie wysokości dochodzonej renty na zwiększone potrzeby. Z uwagi na elementy kontrydiktoryjności w procesie cywilnym, Sąd I instancji nie mógł przez zastosowanie art. 322 k.p.c. zwolnić powoda z ciężaru gromadzenia materiału procesowego i dowodzenia faktów, dlatego powództwo w tym zakresie zostało oddalone.

Rozstrzygnięcie o kosztach procesu Sąd Okręgowy wydał w oparciu o treść art. 100 k.p.c. Powód wygrał tylko w 11%. Strony były reprezentowane przez pełnomocników z wyboru. Łączny koszt opinii sądowych wyniósł 7.299,09 zł, przy czym strona pozwana w formie zaliczek uiszczała już 2.360 zł. Wobec stopnia wygrania sprawy przez powoda, pozostałe koszty opinii, tymczasowo pokryte ze środków budżetowych Sądu Okręgowego, obciążą ostatecznie Skarb Państwa. Koszty zastępstwa zostały między stronami wzajemnie zniesione. Sąd nakazał ściągnąć od strony pozwanej kwotę 1.800 zł opłaty od pozwu od zasądzonych roszczenia, od uiszczenia której powód był zwolniony.

Od przedmiotowego wyroku apelację wywiodła strona pozwana zaskarżając go w części, tj. w zakresie pkt I, III i IV. Zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła:

1) naruszenie prawa procesowego, a w szczególności przepisów:

a) art. 232 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c., art. 228 k.p.c. i art. 233 § 1 k.p.c. poprzez:

- dowolne uznanie, że stan zdrowia powoda po wypadku pogorszył się w stopniu uzasadniającym ocenę, iż odpowiednim zadośćuczynieniem winna być kwota 120.000 zł,
- sprzeczną z zebrany materiałem dowodowym ocenę, iż powód po wypadku stał się niesamodzielny oraz porusza się przy pomocy wózka inwalidzkiego;

b) art. 98 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie i zniesienie kosztów pomiędzy stronami, mimo uwzględnienia żądań powoda jedynie w ok. 10%;

2) naruszenie prawa materialnego, a w szczególności przepisów:

a) art. 361 § 1 k.c. w zw. z art. 34 ust. 1 oraz 36 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. (Dz. U. z 2003 r. Nr 124, poz. 1152 ze zm.) poprzez ich niezastosowanie i przypisanie stronie pozwanej odpowiedzialności za stan zdrowia powoda także w zakresie wykraczającym poza następstwa wypadku;

b) art. 6 k.c. poprzez nieuwzględnienie faktu, że w sprawie nie zostało w sposób niewątpliwy, jednoznaczny i stanowczy wykazane, iż stan zdrowia powoda uległ pogorszeniu na skutek udziału w wypadku;

c) art. 445 § 1 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i ustalenie, że odpowiednim zadośćuczynieniem będzie rażąco wygórowana kwota 120.000 zł.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty strona pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa oraz o zasądzenie od powoda na jej rzecz kosztów postępowania za obie instancje, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, przy uwzględnieniu kosztów postępowania apelacyjnego.

Na rozprawie apelacyjnej w dniu 20 lutego 2018 r. pełnomocnik powoda wniosł o oddalenie apelacji w całości oraz o zasądzenie od strony pozwanej na rzecz powoda kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja strony pozwanej jest oczywiście bezzasadna.

Sąd Apelacyjny podziela ustalenia faktyczne Sądu I instancji, uznając je za własne, zaś wszelkie zarzuty zmierzające do modyfikacji tych ustaleń oparte na naruszeniu przepisów prawa procesowego dotyczących oceny dowodów, w tym art. 227 k.p.c., art. 228 k.p.c., art. 232 k.p.c. i art. 233 § 1 k.p.c., nie mogą odnieść zamierzonego skutku. Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że przeprowadzona przez sąd ocena dowodów jest sprzeczna z zasadami logiki i doświadczenia życiowego oraz dokonana bez wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego jako całości. Dla skutecznego podważenia oceny dowodów dokonanej przez sąd nie jest wystarczająca sama polemika naprowadzająca wnioski odmienne, lecz wymagane jest wykazanie, w czym wyraża się brak logiki lub uchybienie regułom doświadczenia życiowego w przyjęciu wniosków kwestionowanych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 września 2005 r., sygn. akt II PK 28/05, Legalis nr 303405). W ocenie Sądu Apelacyjnego, strona pozwana tym wymogom nie sprostała, a podniesione przez nią w apelacji argumenty stanowią jedynie dowolną polemikę z prawidłowymi ustaleniami Sądu I instancji.

Obszerna część uzasadnienia apelacji dotyczy neurologicznych następstw wypadku z dnia 15 kwietnia 2013 r. Strona pozwana kwestionuje ustalenia Sądu Okręgowego w tym zakresie konfrontując wnioski biegłych przedstawione w złożonych do akt sprawy opiniach z zapisami dokumentacji medycznej powoda z okresu przed wypadkiem, w szczególności dotyczącej leczenia powoda po udarze lewej półkuli mózgu, którego doznał w 1998 r. Wbrew stanowisku strony pozwanej, z przeprowadzonej w sprawie opinii biegłego neurologa R. J. wynika jednoznacznie, że na skutek obrażeń czaszkowo-mózgowych odniesionych przez powoda w przedmiotowym wypadku, a także częściowo ze względu na unieruchomienie związane ze złamaniem kończyn dolnych, nastąpiło istotne pogorszenie się jego stanu neurologicznego. Także opinia psychiatryczno-psychologiczna sporządzona łącznie przez biegłą w zakresie psychiatrii S. T. i biegłą w zakresie psychologii K. S. potwierdziła, że uraz głowy odniesiony przez powoda w wypadku z dnia 15 kwietnia 2013 r. spowodował mikrouszkodzenia ośrodkowego układu nerwowego, nasilając uprzednie zaburzenia w przebiegu wyższych czynności psychicznych (będące skutkiem przebytego udaru), co przejawia się w pogorszeniu funkcjonowania psychospołecznego powoda, manifestującego się w formie zespołu psychoorganicznego charakteropatyczno-otępiennego. Biegłe wskazały, że analiza dokumentacji medycznej załączonej do akt sprawy nie

pozwała na jednoznaczne zdiagnozowanie stopnia pogłębienia się zaburzeń afatycznych u powoda, jednak całość danych przemawia za pogłębieniem się afazji sensorycznej lub sensorycznej i motorycznej w następstwie urazów doznanych w przedmiotowym wypadku.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, brak również podstaw do kwestionowania ustaleń Sądu I instancji dotyczących utraty przez powoda w następstwie wypadku z dnia 15 kwietnia 2013 r. możliwości samodzielnego poruszania się. Wprawdzie z opinii biegłego w zakresie (...) wynika, że po przebytych przez powoda złamaniach kończyn dolnych uzyskano wzrost kostny, jednakże w świetle całokształtu okoliczności niniejszej sprawy nie budzi wątpliwości Sąd Apelacyjny, że pomimo zastosowanego leczenia, w tym operacyjnego, powód nie odzyskał sprawności sprzed wypadku. Fakt, że podczas badania przez biegłe K. S. i S. T. przeprowadzonego w dniu 4 października 2016 r. powód był w stanie przy pomocy kuli łokciowej i bez asekuracji innych osób pokonać niewielki dystans nie oznacza, że nie doszło do pogorszenia jego stanu zdrowia. W sprawie bezspornym jest, że przed wypadkiem z dnia 15 kwietnia 2013 r., pomimo przebytego wcześniej udaru i związanych z tym ograniczeń, powód był osobą samodzielną – poruszał się przy użyciu kuli łokciowej i spacerował po mieście bez opieki innych osób. Jednocześnie zgromadzony w aktach sprawy materiał dowodowy wskazuje jednoznacznie, że na skutek doznanych w wypadku obrażeń, związanych nie tylko z urazami kończyn dolnych, ale przede wszystkim z doznaniem przez powoda poważnym urazem czaszkowo-mózgowym, który doprowadził do pogłębienia u powoda schorzeń neurologicznych, powód stał się osobą niesamodzielną, wymagającą pomocy innych osób. Jak wskazały biegłe K. S. i S. T. w złożonej przez siebie opinii, przed wypadkiem u powoda nie występowały zaburzenia funkcji poznawczych w nasileniu uniemożliwiającym mu samodzielne poruszanie się poza domem, zachowana była zdolność przyswajania nowych informacji w zakresie podstawowym – wiedział, że przebył udar, znał skutki udaru w swoim funkcjonowaniu. Natomiast po wypadku, na skutek doznanych przez powoda obrażeń głowy i mikrouszkodzeń ośrodkowego układu nerwowego, te funkcje zostały zaburzone. Strona pozwana nie przedstawiła w apelacji żadnych argumentów, które pozwalałyby na skuteczne zakwestionowanie tych ustaleń.

Kolejna grupa zarzutów podniesionych w apelacji zmierza do obniżenia przyznanego powodowi zadośćuczynienia. Strona pozwana kwestionuje w szczególności przyjęty przez Sąd Okręgowy stopień przyczynienia się powoda do przedmiotowego wypadku ustalony na poziomie 70%. Odnosząc się do tego zarzutu należy wskazać, że Sąd I instancji prawidłowo ustalił, że powód wszedł na jezdnię w chwili, gdy dla przejścia dla pieszych, na którym się znajdował, wyświetlany był sygnał czerwony. Niewątpliwie nieprawidłowe zachowanie powoda było zasadniczą przyczyną zaistniałego wypadku i gdyby wyeliminować to sprzeczne z prawem zachowanie, to do wypadku by nie doszło. Z drugiej jednak strony nie należy zapominać, że kierowca autobusu komunikacji miejskiej, który odpowiada za życie i zdrowie przewożonych pasażerów, jest obowiązany do zachowania zasady ograniczonego zaufania do pozostałych uczestników ruchu drogowego i powinien liczyć się z możliwością nieuprawnionego wkroczenia pieszego na przejście dla pieszych, a co za tym idzie, powinien zachować szczególną ostrożność. W tym konkretnym wypadku kierowca szczególnej ostrożności nie zachował, gdyż rozmawiał z pasażerką, która zasłaniała mu pole widzenia i nie zauważył powoda. Bez wątpienia, gdyby kierowca działał ostrożnie i starannie obserwował jezdnię, to również można by uniknąć przedmiotowego wypadku. W tej sytuacji nie można uznać, że przyjęcie przyczynienia się powoda do powstania szkody na poziomie 70% jest krzywdzące dla strony pozwanej. Wręcz przeciwnie, stwierdzić trzeba, że Sąd I instancji bardzo restrykcyjnie ocenił stopień przyczynienia się powoda do przedmiotowego zdarzenia i w sposób drastyczny obniżył wysokość przyznanego mu zadośćuczynienia.

Podkreślenia wymaga, że szkoda niemajątkowa o jakiej mowa w art. 445 § 1 k.c. dotyka sfery doznań psychicznych człowieka, obejmuje ból, cierpienie, tak fizyczne, jak i psychiczne, jest niewymierna i w zasadzie nieodwracalna, dlatego nie da się jej wyrazić i ocenić w sposób adekwatny w kwocie pieniężnej. Można to uczynić jedynie w sposób przybliżony, pośredni, niedoskonały. W judykaturze ugruntował się już pogląd opowiadający się za kompensacyjnym charakterem przewidzianego w art. 445 § 1 k.c. zadośćuczynienia pieniężnego, tj. uznający je za sposób naprawienia szkody niemajątkowej, wyrażającej się krzywdą w postaci doznanych cierpień fizycznych i psychicznych. Powinno ono uwzględniać nie tylko krzywdę istniejącą w chwili orzekania, ale również taką, którą poszkodowany będzie w przyszłości na pewno odczuwać i krzywdę dającą się z dużym stopniem prawdopodobieństwa przewidzieć. O rozmiarze należnego zadośćuczynienia powinien decydować w zasadzie rozmiar doznanej krzywdy, tj. stopień

cierpień fizycznych i psychicznych, ich intensywność, czas trwania, stopień i trwałość kalectwa i inne podobne okoliczności. Zadośćuczynienie musi przedstawiać wartość ekonomicznie odczuwalną, ale też powinno być utrzymane w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa, której uwzględnienie przy określaniu wysokości zadośćuczynienia nie może jednak podważać jego kompensacyjnej funkcji (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 10 marca 2006 r., sygn. akt IV CSK 80/05, OSNC 2006/10/175 i z dnia 12 września 2002 r., sygn. akt IV CKN 1266/00, LEX nr 80272).

W przedmiotowej sprawie sam wypadek miał bardzo drastyczny przebieg. W jego następstwie powód doznał poważnych i rozległych obrażeń czaszkowo-mózgowych (w tym wstrząśnienia mózgu, złamania kości skroniowej łuku jarzmowego prawego, złamania podstawy środkowego dołu czaszki), a także poważnych obrażeń kończyn dolnych (złamania trzonów obu kości podudzia lewego, złamania kostki bocznej podudzia prawego). Wprawdzie przebiegu samego wypadku powód nie pamięta, jednakże cały proces leczenia i rekonwalescencji po wypadku niewątpliwie musiał się dla niego wiązać z dolegliwościami bólowymi i ze znacznym cierpieniem. Przeprowadzone w sprawie postępowanie dowodowe wykazało również, że na skutek przedmiotowego wypadku pogłębiły się schorzenia neurologiczne powoda, a co za tym idzie, powód stał się osobą niesamodzielną, całkowicie zależną od pomocy osób trzecich. Biorąc te wszystkie okoliczności pod uwagę nie można uznać, że kwota zadośćuczynienia przyznana powodowi stanowi kwotę nadmiernie wygórowaną.

Brak jest również podstaw do zmiany orzeczenia o kosztach procesu, w części w jakiej Sąd Okręgowy zniósł je wzajemnie między stronami. Ewentualne oparcie rozstrzygnięcia o proporcje, w jakich strony utrzymały się w swoich żądaniach, rzeczywiście musiałoby doprowadzić do zasądzenia od powoda na rzecz pozwanego całych poniesionych przez niego kosztów (art. 100 k.p.c., zdanie drugie), bądź ich 90%. Jednakże, w ocenie Sądu Apelacyjnego, brak po temu podstaw, a to z tej przyczyny, że względem powoda winie znaleźć zastosowanie przepis art. 102 k.p.c. W rozpoznawanej sprawie mamy do czynienia z wypadkiem szczególnie uzasadnionym. Należy mieć na względzie sytuację życiową powoda, w szczególności stan jego zdrowia, który powoduje, iż powód nie miał rzeczywistego wpływu na wysokość dochodzonego roszczenia. Z kolei sytuacja majątkowa powoda jest na tyle zła, że powód został zwolniony od kosztów sądowych w całości. Oba te elementy pozwalały na nieobciążanie powoda kosztami procesu na rzecz pozwanego, w oparciu o przepis art. 102 k.p.c. Tym samym rozstrzygnięcie o kosztach, choć błędnie uzasadnione, odpowiada prawu.

Wszystkie powyższe uwagi prowadzą do wniosku o bezzasadności apelacji strony pozwanej. Mając to na względzie, Sąd Apelacyjny oddalił apelację w oparciu o przepis art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na zasadzie art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. Na zasądzoną kwotę złożyły się koszty zastępstwa procesowego powoda przez profesjonalnego pełnomocnika w osobie adwokata, których wysokość ustalono na podstawie § 2 pkt 5 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie w brzmieniu obowiązującym od dnia 27 października 2016 r. (Dz. U. z 2015 r., poz. 1800 ze zm.).

SSA Anna Kowacz-Braun SSA Jan Kremer SSA Hanna Nowicka de Poraj